

STRESZCZENIE PRACY DOKTORSKIEJ - mgr Izabela KUNA

Kłamstwo, czyli studium prawdy. Tradycyjne i eksperymentalne metody pracy nad rolą w oparciu o sztukę „Wstyd” Marka Modzelewskiego i film „All Inclusive” Małgorzaty Szumowskiej.

„Postać, którą aktor przedstawia w teatrze, nie jest w pewnym sensie prawdziwa, a jej istnienie nie ma realnych konsekwencji, jakie ma istnienie całkowicie wymyślonej postaci, odgrywanej przez mistyfikatora; jednak skuteczne przedstawienie którejkolwiek z tych fałszywych figur wymaga posłużenia się prawdziwymi technikami, tymi samymi technikami, dzięki którym w życiu codziennym ludzie radzą sobie z rzeczywistymi sytuacjami społecznymi”
(Goffman 1981)

Doświadczenie aktorskie, reżyserskie i pedagogiczne skłania mnie do refleksji nad istotą mojego zawodu, a raczej nad jego doświadczaniem, nad uzyskiwaniem prawdy, która winna być jego najważniejszym przesłaniem a staje się często największym mitem (czyt. kłamstwem). Próbuje się zastanowić, jakie metody są najbardziej skuteczne w osiągnięciu prawdy i co to znaczy „prawda”, czy tradycyjne metody przegrywają z eksperymentem? I co w naszym zawodzie znaczy „eksperyment”?

Laboratorium kłamstwa z prawdą w roli głównej. Zakładam, że skoro w codziennym życiu uprawiamy sztukę kłamstwa, na scenie i w kinie robimy dokładnie to samo, wkładamy nasze historie w pudełka, jednych przesuwamy do tyłu, innych eksponujemy, palimy światła, układamy dialogi i zatrzymujemy na chwilę na taśmie, bądź na scenie. Mówimy: stój i patrz. Sztuka to blaga. To się nie dzieje naprawdę. To ma tylko tak wyglądać.

Sztuka to manipulacja, żart, kłamstwo. Zabawa. Sztuka to nie metoda. Przyjemność odbioru zależy od nas, tych którzy są w pudełku i tych, którzy oglądają. Świat został stworzony do oglądania go i występowania w nim. Prawda jest tam, gdzie wiara w to, co przed nami, na scenie, na ekranie. O taką prawdę zabiegam. Czego chcesz? pytam moich studentów Czego byś chciał/chciała ? To samo pytanie zadaje sobie, kiedy pracuję, w teatrze, w kinie, w szkole. Chciałabym znaleźć prawdę. Dotknąć jej i pobawić się nią. Jako aktorka, pedagog, reżyser, autor, człowiek.

Istotą mojego zawodu jest to, aby kłamstwo pokazać najbardziej wiarygodnie, jak się da. Abym mogła w nie uwierzyć. Przedmiotem mojej pracy jest prawda, docieranie do niej jako aktorka, reżyser, pedagog. Przywołuję nauczycieli, którzy mnie

prowadzili, metody, które poznałam, prace, których doświadczyłam. Koncentruję się na dwóch projektach, które były dla mnie najważniejsze, tj. udział w filmie Małgorzaty Szumowskiej „All inclusive” i w spektaklu „Wstyd” Marka Modzelewskiego w Teatrze Współczesnym w Warszawie w reżyserii Wojciecha Malajkata. To dla mnie najważniejsze zawodowe doświadczenia, które są połączeniem mojego myślenia o tworzeniu, ale też doznań, których nigdy nie miałam, które odkrywają mi nowe przestrzenie we mnie i w świecie, który mnie otacza. Rozwijają mnie.

Film Szumowskiej był w głównej mierze oparty na improwizacji, powstawał bez scenariusza, sztuka „Wstyd” w reżyserii Wojciecha Malajkata to dramat ze wspaniałymi, pełnymi rolami, mocno osadzona we współczesności, w tradycyjnym rozumieniu sztuka o rodzinie, a raczej o jej rozpadzie. Uwielbiam tradycyjny teatr i eksperymenty w najdziwniejszym wydaniu, pod warunkiem, że w nie uwierzę, że mnie zainteresują, zachwyca, pokażą coś, czego o sobie jeszcze nie wiem.

Z drugiej strony ani Szumowska nie jest tak eksperymentalna, ani Malajkat tak tradycyjny. Oboje są ciekawi świata i o tym świecie chcą opowiadać w taki sposób, jaki interesuje mnie najbardziej. Prawdziwie.

Swoją pracę uzupełniam o doświadczenie pedagogiczne i moje metody wychowawcze, tak chciałabym je nazwać. Pokazuję młodym ludziom drogi poszukiwania prawdy i posługiwania się własnym głosem, chwale ich, motywuję, uzbrajam, wspieram, żeby czuli się fajni i żeby się lubili, żeby byli prawdziwi, żeby nie oszukiwali. Żeby całe życie pracowali i rozwijali się. Bo rozwój to siła, która może nas zaprowadzić wszędzie, gdzie chcemy.

Izabela Kume